



The Holy See

DISCORSO DI GIOVANNI PAOLO II AD ALCUNI GRUPPI DI PELLEGRINI POLACCHI

Sabato Santo, 25 marzo 1989

WITAM DZISIAJ, w wigilię wielkanocną wszystkich tutaj obecnych pielgrzymów z Polski. W szczególności z parafii Naiświętszego Imienia Maryi - ojcowie pijarzy - z Krakowa; pielgrzymów z diecezji siedleckiej; siostry zakonne z diecezji opolskiej; następnie - współpracowników misyjnych sióstr pallotynek; prócz tego scholę "Magnificat" z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy - z Warszawy z Saskiej Kępy; oraz inne osoby nie objęte wymienionymi grupami, pochodzące bądź z Polski, bądź z emigracji.

Chciałem złożyć wam życzenia wielkanocne. Tręść tych życzeń jest stale nowa - w pewnym sensie stale ta sama i stale nowa. Zakorzeniona głęboko w tajemnicy paschalnej, w tajemnicy wielkanocnej Pana naszego Jezusa Chrystusa. W tej tajemnicy, którą teraz Kóściół cały przeżywa liturgicznie w dniach Wielkiego Tygodnia - "Triduum Sacrum" - i wreszcie jutro, w Niedzielę Zmartwychwstania i w oktawę. Wszystko sprowadza się do prostego słowa, do słowa, które usłyszały naprzód niewiasty. Niewiasty, które poszły do grobu, żeby namąścić Chrystusa złożonego w grobie. Znalazły grób pusty, kamień odwalony i słowo: czego, po co szukacie żyjącego pomiędzy zmarłymi? - powstał, nie ma go tu. I te słowa są niezgłębione w swojej treści, tek bardzo oczywiste, potwierdzone potem wszystkimi spotkaniami Chrystusa Zmartwychwstałego z Apostołami, uczniami, niewiastami, Magdaleną.

Są tak bardzo oczywiste te słowa, a równocześnie tak pełne niezgłębionej tajemnicy, która dotyka tego, co w naszej egzystencji najistotniejsze - to znaczy dotyka stosunku pomiędzy życiem a śmiercią. Odwraca niejako porządek. Jesteśmy przyzwyczajeni do tego porządku, do tego, że życie kończy się śmiercią, i stale nas do tego porządku przyzwyczajają obserwacja przyrody i obserwacja dziejów człowieka, w pewnym sensie także dziejów społeczeństw ludzkich, kultur - jak gdyby śmierć miała panowanie nad wszystkim, co istnieje w świecie widzialnym, stworzonym.

Tutaj znajdujemy odwrócenie tego porządku - śmierć nie przychodzi po życiu, ale życie wyłania się ze śmierci. Jeżeli przyjąć całą prawdę Ewangelii, znaczy to: Bóg nie może umrzeć, Bóg jest życiem. Jezus Chrystus, Bóg-Człowiek objawił tę prawdę wśród świata, który jest poddany śmierci, wśród naszego ludzkiego świata, naszej ludzkiej egzystencji, w środku historii. To ma olbrzymie znaczenie dla każdego człowieka. Powiedziałbym nawet dla niewierzącego: dla wierzącego jest potwierdzeniem sensu jego bytowania na tym świecie; dla niewierzącego, jeśli nie może przyjąć tej prawdy, jest w każdym razie jakąś prowokacją, jakimś pytaniem, jakimś wyzwaniem. Jest to także tajemnica pełna znaczenia nie tylko dla jednostek, dla osób, ale dla całych społeczeństw. Przypuszczam, że nie my jedni w dziejach świata, w dziejach ludzkości, w każdym razie na pewno nasz naród bardzo głęboko przeżywał tajemnicę paschalną wtedy, kiedy zdawało się, że zszedł do grobu. Wtedy tajemnica, ta prawda Chrystusowa o tym, że śmierć musi ustąpić przed życiem, była jakimś nieustającym natchnieniem także i w tym doczesnym bytowaniu. Nie pogodzić się ze złem. Dążyć do życia. W prawdzie okres tej śmierci historycznej - rozbiórów Polski - należy do zeszłego stulecia, niemniej sprawa jest wciąż na nowo ważna i aktualna. Nie pogodzić się ze śmiercią, nie pogodzić się ze złem -dążyć do życia, do tej pełni życia, do której naród dąży tak, jak dąży człowiek. W tym duchu też składam życzenia wszystkim tu obecnym i całemu naszemu narodowi.

Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

© Copyright 1989 - Libreria Editrice Vaticana

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana